

ADAM FRYDRYSIAK  
Koszalin

## POLSKA ADMINISTRACJA KOŚCIELNA NA POMORZU ZACHODNIM WOBEC NARASTAJĄCEJ INDOKTRYNACJI W LATACH 1945-1972

Granice państwa polskiego w końcowej fazie II wojny światowej kształtowały się pod silnym wpływem mocarstw zwycięskiej koalicji wojennej. Los granicy wschodniej przesądził Stalin już w 1941 r., w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Edenem żądał, by Wielka Brytania uznała podboje Związku Sowieckiego z lat 1939-1941. Do kwestii tej powrócił w 1944 r., zapewniając sobie poparcie tego postulatu przez PKWN. Politycy amerykańscy i angielscy w zasadzie nie kwestionowali jego roszczeń wobec Polski i rząd polski nie uzyskał w tej sprawie ich poparcia. W dniu 26 lipca 1944 r. Związek Sowiecki zawarł z PKWN poufną umowę, w której wyraził on zgodę na wytyczenie granicy polsko-sowieckiej wzdłuż tzw. linii Curzona, podczas gdy rząd Związku Sowieckiego zobowiązał się wspierać PKWN w walce o wytyczenie granicy polsko-niemieckiej wzdłuż linii rzek Odra – Nysa Łużycka. Cel ten osiągnięto w zasadzie w czasie konferencji wielkiej trójki w Poczdamie w lipcu – sierpniu 1945 r.

Decyzje poczdamskie miały jednak tylko wstępny, tymczasowy charakter. Przywódcy mocarstw zastrzegli bowiem, że ostateczną decyzję o granicach pokonanych Niemiec może podjąć tylko konferencja pokojowa. Wyrażono jednak zgodę na tymczasowe utworzenie administracji polskiej na tych ziemiach oraz wysiedlenie ludności niemieckiej do innych regionów Niemiec. Na tej podstawie rząd polski obsadził granicę i zahamował powrót uciekinierów niemieckich z zachodu<sup>1</sup>. „Gorzkim” akcentem kończącym II wojnę światową, był dla wielu narodów podział Europy i Azji na strefy wpływów dokonany przez wielką trójkę. Polska znalazła się w sowieckiej strefie wpływów i na blisko 45 lat utraciła swoją suwerenność.

Zmiana granic, strach przed komunizmem oraz nacjonalistycznymi działaniami OUN – UPA zmusiły miliony Polaków do opuszczania Kresów Wschodnich i wyjazdu na tak zwane Ziemie Zachodnie, w znacznej mierze opuszczone przez

<sup>1</sup> A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2003, s. 259.

cywilną ludność niemiecką. Wymuszony *exodus* tych dwóch europejskich narodów odbywał się pod kontrolą wielkiej trójki i trwał z przerwami od 1945 do 1947 r. Powodował także dalsze, nie będące wynikiem działań wojennych, cierpienia ludzkie oraz trudne do oszacowania straty materialne. Niemiecka organizacja kościelna załamała się całkowicie wraz z opuszczeniem tych terenów przez aparat państwa hitlerowskiego, natomiast polska organizacja kościelna nie została jeszcze zbudowana. Przybywający na Ziemię Zachodnie i Północne pierwsi polscy księża, działali więc na własną rękę i często występowali we własnym imieniu, na skutek braku łączności i wytycznych władz kościelnych<sup>2</sup>.

Wiosną 1945 r. tuż za przesuwającymi się frontowymi wojskami sowieckimi i polskimi, na tereny wyzwalanego Pomorza Zachodniego zaczęli napływać osadnicy z Polski centralnej, expatrianci ze wschodu, repatrianci z zachodu, byli robotnicy przymusowi, więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych i obozów pracy oraz sowieckich łagrów. Razem z nimi, dzieląc tułaczy los, przyjeżdżali polscy księża katoliccy, przejmując opuszczone świątynie protestanckie i wykonując pierwsze posługi kapłańskie. W większości pomorskich wsi, miast i miasteczek zasiedlonych przez polski żywiół brak było kadry kościelnej, niedzielnych mszy, kazań w języku polskim, co dodawałoby otuchy żyjącym w trudnych warunkach osadnikom.

Pierwsi polscy osadnicy, pracujący początkowo za talerz zupy, później za kartkowy chleb, potrzebowali również strawy duchowej. W maju 1945 r. do Świdwina przybył ks. Józef Kępka, który przejął mienie kościelne. Ponieważ główny kościół był spalony przez Sowietów, otwarcie parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy odbyło się w kościele przy ulicy Świerczewskiego. Przez wiele lat w Świdwinie istniała tylko jedna parafia. Jej zarządcami byli: ks. Józef Kępka, ks. Michał Polulak i ks. prałat mgr Eugeniusz Kłoskowski – kapelan wojskowy, uczestnik powstania warszawskiego<sup>3</sup>.

Również w maju 1945 r. do Białogardu przybył ks. Wojciech Partyga, który we wrześniu otrzymał w zarząd kościół parafialny. Uroczyste przekazanie kościoła mariackiego parafii Białogard nastąpiło 21 października 1945 r. W uroczystości wzięły udział rzesze wiernych, oddziały honorowe Służby Ochrony Kolei, Milicji Obywatelskiej, delegacje organizacji i stronnictw politycznych. Proboszcza, niosącego Najświętszy Sakrament, prowadził starosta powiatu Stanisław Stolarski oraz burmistrz miasta Stefan Krzysztoforski. Burmistrz przed zamkniętymi drzwiami przekazywanej świątyni, wręczył proboszczowi klucze oraz akt rewindykacyjny, a następnie odbyła się uroczysta msza święta. W połowie maja 1946 r. do Białogardu przyjechał nowo mianowany administrator, proboszcz ks. Jan Pękalski, pełniącym obowiązki dziekana dekanatu Koszalin. W czerwcu 1946 r. po raz

<sup>2</sup> P. Zaremba, *Pierwszy szczeciński rok 1945*, Poznań 1966, s. 105.

<sup>3</sup> C. Partacz, *Polska Ludowa 1945-1989*, w: *Świdwin 1296-1996. Studia z dziejów miasta*, pod red. B. Polaka, Koszalin, Świdwin 1996, s. 127.



pierwszy po wojnie obchodzono uroczystości Bożego Ciała, brały w niej udział władze miasta. Życie religijne powoli rozwijało się. Dwa lata później Białogard wizytował biskup, który udzielił bierzmowania 3 tysiącom młodzieży. Swoją działalność w mieście rozpoczął „Caritas”, otwierając świetlicę dla najbiedniejszych<sup>4</sup>.

W sprawozdaniu z czerwca 1945 r. okręgowy pełnomocnik rządu polskiego Leonard Borkowicz informował, że na Pomorzu Zachodnim brakuje księży katolickich. Trzy miesiące później, stwierdził, że na tym terenie przebywa już 120 księży rzymskokatolickich, przeważnie zakonników różnych reguł<sup>5</sup>.

Księża i zakonnicy przybywali na teren Pomorza Zachodniego z polecenia hierarchii Kościoła katolickiego. Na przełomie lipca i sierpnia 1945 r. do Darłowa przybył ojciec Damian Tyniecki, w mieście mieszkało już 150 Polaków. Nowego proboszcza zatwierdził administrator gorzowski ks. dr Edmund Nowicki. Oficjalne przekazanie kościoła nastąpiło 14 sierpnia 1945 r., a poświęcenie półtora tygodnia później. Ksiądz Tyniecki odprawiał msze w kościołach filialnych w: Cisowie, Krupach, Kowalewicach, Starym Jarosławiu, Starym Krakowie i Barzowicach<sup>6</sup>. W połowie lipca 1945 r. do Drawska Pomorskiego przybył ks. Ignacy Grzybowski, a kilka dni później przyjechał wikary Aleksander Bartnik. Ksiądz Grzybowski erygował parafię Zmartwychwstania Pańskiego 27 sierpnia 1945 r. w byłym kościele protestanckim. Kościół ten miał zniszczony dach, zniszczoną wieżę i witraże. W ciągu kilku miesięcy obaj księża, wspólnie z polskimi osadnikami, uprzątnęli go i udostępniłi społeczności katolickiej, przygotowano również kościoły filialne w: Jeziornie, Dołogiem, Kiełpinie, Jodłowie, Rydzewie, Piaskach, Lubieńcu i Ogrodzieńcu<sup>7</sup>.

Na początku sierpnia 1945 r. pracę duszpasterską w Połczynie Zdroju i okolicy rozpoczęli ojcowie oblaci. Pierwszym proboszczem połczyńskiej parafii pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny został ks. Jan Krzyżykowski. Kościół mariacki został przekazany parafii przez pełnomocnika rządu dekretem z dnia 2 października 1945 r. Z kościoła usunięto protestanckie balkony boczne i przystosowano go do kultu katolickiego. Dawną pastorówkę zamieniono na plebanię. Po wykonaniu stosownych prac kościół został poświęcony 28 czerwca 1946 r.<sup>8</sup>

<sup>4</sup> Z. Jordanek, *Białogard w latach 1945-1998*, w: *Białogard 1299-1999. Studia z dziejów miasta*, pod red. B. Polaka, Koszalin, Białogard 1999, s. 191.

<sup>5</sup> M. Żukowski, *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1946. Aspekty organizacyjno-prawne*, „Rocznik Koszaliński” nr 23, 1993, s. 130.

<sup>6</sup> Tamże, s. 131.

<sup>7</sup> C. Partacz, *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1297-1997. Studia z dziejów miasta*, pod red. B. Polaka, Koszalin-Drawsko Pomorskie 1997, s. 155-156.

<sup>8</sup> L. Laskowski, *Połczyn Zdrój w latach 1950-1989*, w: *Połczyn Zdrój. Studia z dziejów miasta*, pod red. B. Polaka, Koszalin, Połczyn Zdrój 1998, s. 170; za: *Kronika parafii pod wezwaniem NPNMP w Połczynie Zdroju*.

Po opuszczeniu przez wojska sowieckie Kołobrzegu, latem 1945 r. przyjechał franciszkanin ks. Polikarp Maciejewski. Swoją pierwszą mszę świętą odprawił w kościele nad rzeką, uczestniczyli w niej wzruszeni polscy osadnicy. Ze względu na wojenne zniszczenia kościoła pod wezwaniem św. Marcina, ks. Maciejewski nie zdecydował się na jego przejęcie, kościołowi groziła rozbiórka. Cegły z rozbiórki miały zostać wysłane koleją na odbudowę Warszawy, okazało się jednak, że mają nietypowe wymiary i od rozbiórki odstąpiono. Życie stopniowo wracało do miasta, boleśnie okaleczonego działaniami wojennymi. Pod koniec września 1945 r. w innym mieście pomorskim – Koszalinie żyło około 1200 Polaków, i na ich potrzeby dwóch polskich księży obsługiwało dwa kościoły.

W drugiej połowie lipca 1945 r. powrócił do kraju prymas Polski – August Hlond, przywożąc ze sobą pełnomocnictwa papieża Piusa XII dla organizowania polskiego życia religijnego na Ziemiach Zachodnich i Północnych<sup>9</sup>. Na mocy specjalnych uprawnień, otrzymanych w dniu 8 sierpnia 1945 r. od Stolicy Apostolskiej, prymas Hlond przebywając w Gnieźnie, wydał w dniu 15 sierpnia 1945 r. dekret powołujący nową strukturę diecezjalną o charakterze tymczasowym, pod nazwą Administracja Apostolska Kamieńska, Lubuska i Prałatura Piłska z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim. Z tego powodu nazywaną ją w skrócie Administracją Gorzowską<sup>10</sup>.

Zawarte w dokumencie nadzwyczajne uprawnienia przyznane kardynałowi Hlondowi przez papieża, były – zdaniem biskupów, prawników i historyków niemieckich – przekroczone. Oskarżano prymasa o złamanie prawa, a nawet o oszukanie papieża i wprowadzenia go w błąd. Dowodem miało być mianowanie administratorów apostolskich i to bez jurysdykcji udzielonych im przez biskupów niemieckich, do których należała władza na tych terenach. Prymas Hlond w złożonym Stolicy Apostolskiej sprawozdaniu starał się wytłumaczyć podjęcie takich decyzji. Jego zdaniem okupanci sowieccy i nowe władze polskie nie chciały współpracować z hierarchią złożoną z Niemców. Dostojnicy Kościoła katolickiego byli izolowani, nie mieli możliwości wykonywania swoich obowiązków, co więcej, dążono do ich usunięcia. Zagrożony był Kościół, jego wierni, świątynie, dobra i prawa przysługujące Kościołowi katolickiemu<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 97.

<sup>10</sup> L. Bończa-Bystrzycki, *Zarys dziejów Kościoła na Pomorzu Zachodnim*, Koszalin 1998, s. 83. Na siedzibę administratora wybrano Gorzów Wielkopolski, mimo że największym ośrodkiem miejskim powierzonym ks. Nowickiemu był Szczecin. W Gorzowie ustanowiona była delegatura Urzędu Wojewódzkiego poznańskiego (ale dopiero od 26 maja 1946 r. rozporządzenie w sprawie powołania ekspozytur wojewódzkich – Dz. U. 1946, nr 28, poz. 178.), natomiast w Szczecinie była to władza wojewódzka – miejscowa, a nie delegowana. Prawdopodobnie przeciwko siedzibie tymczasowego administratora apostolskiego w Szczecinie przemawiała obawa władz kościelnych o trwałą przynależność miasta Szczecina do Polski, cyt. za: H. Kołodziejek, *Organizowanie się Kościoła rzymskokatolickiego w Szczecinie w latach 1945-1993*, „Przegląd Zachodniopomorski” nr 3, 1994, s. 44.

<sup>11</sup> P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989, t. I: 1945-1959*, Poznań 1994, s. 46. Sprawozdanie kardynała A. Hlonda w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych z 24 października 1946 r.



Utworzenie Administracji Apostolskiej z siedzibą w Gorzowie już stanowiło o tymczasowej, nowej strukturze kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski. Był to duży teren, który obejmował ponad 1/7 obszaru Polski – 44,836 km<sup>2</sup>. Bardzo trudno było administrować tak rozległym obszarem<sup>12</sup>. Mianowany administratorem ks. dr Edmund Nowicki, na swą siedzibę rezydencjonalną wybrał Gorzów Wielkopolski, gdyż miasto to leżało mniej więcej w środku administrowanego terenu. Z chwilą zorganizowania Administracji Gorzowskiej było w niej tylko 16 dekanatów oraz 145 parafii i samodzielnych placówek duszpasterskich (najwięcej z prałatury pilskiej – 8 dekanatów, 75 parafii, 11 wikariatów lokalnych i 1 samodzielna placówka duszpasterska). Przejęto 243 świątynie katolickie, z których 155 mogło pełnić swoje funkcje i około 1300 opuszczonych świątyń protestanckich. Pracę rozpoczęło początkowo 57 księży katolickich. W dniu 8 czerwca 1946 r. ks. Nowicki ustanowił 23 dekanaty, a w 1948 r. – 3 nowe dekanaty: Drawsko Pomorskie, Krosno Odrzańskie i Sławno, a w 1949 r. doszedł dekanat bytowski. Wskutek energicznych poczynań ks. Nowickiego w 1949 r. liczba dekanatów wyniosła 27, a parafii 500. Spośród wszystkich parafii 270 było obsadzonych, natomiast pozostałe obsługiwali księża z parafii sąsiednich<sup>13</sup>.

W tym okresie komunści polscy przejmujący władzę na Ziemiach Zachodnich i Północnych starali się utrzymywać poprawne stosunki z Kościołem katolickim, akceptując wrastanie Kościoła katolickiego w nowe obszary, na których warunków bytowania doświadczali zarówno osadnicy, jak i księża. Kościół nie miał złudzeń co do prawdziwych zamiarów władz w sprawie dalszej współpracy. Znana była przecież polityka Moskwy, która z całą bezwzględnością tępiła religię we własnym kraju<sup>14</sup>. Zdobyte doświadczenia władz ZSRR w zwalczaniu Cerkwi i religii, zamierzano wykorzystać w Polsce głównie poprzez odpowiednie prowadzenie polityki wyznaniowej. Mimo tego przykładu w latach 1945-1947 nie przystąpiono do otwartej walki z Kościołem. Wydaje się, że były ku temu ważne przyczyny. Pierwsza, to chęć zjednania sobie społeczeństwa polskiego w 90% katolickiego

<sup>12</sup> L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół Katolicki na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, w: *Przemiany społeczno-polityczne na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1956*, Koszalin 2001, s. 132.

<sup>13</sup> Tamże. Treść dekretu powołującego ks. Nowickiego: „Na podstawie specjalnego uprawnienia, które Stolica Apostolska dekretem Świętej Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych z dnia 8 lipca br. nam udzieliła, ustanawiamy Najdostojniejszego Księdza Edmunda Nowickiego, doktora prawa kanonicznego i kanclerza Kurii Metropolitarnej Poznańskiej Administratorem Apostolskim podległym Stolicy Świętej dla następujących terytoriów, które obecnie są w zarządzie władz Rzeczypospolitej Polskiej: 1) Prałatura udzielna Schneidemuhleńska lub pilska, 2) ta część Archidiecezji Wrocławskiej, która w środkowym biegu Odry położona, przynależy obecnie do województwa poznańskiego, 3) ta część Diecezji Berlińskiej, która to czy na wschód czy na zachód Odry leży, a podlega władzy Rzeczypospolitej Polskiej. Administrator Apostolski na czas pełnienia urzędu używa insygniów i przywilejów Pronotariusza Apostolskiego i posiada prawa i obowiązki biskupa rezydencjonalnego”. Według pisma urzędowego Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, „Prezbiterium” 1974, nr 6-8, cyt. za: H. Kołodziejek, *Organizowanie...*, s. 43-44.

<sup>14</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa...*, Warszawa 1997, s. 96.

i przez to, umocnienia swoich wpływów oraz władzy. Druga – rozbitcie podziemia i wyeliminowanie PSL-sowskiej opozycji i trzecia wyeliminowanie z ruchu robotniczego (PPS) „elementów prawicowych”.

Przygotowania czynione przez przywódców PPR już od lata 1944 r. nie pozostawiały wątpliwości, że do rozprawy z Kościołem katolickim w Polsce dojdzie po całkowitym przejściu władzy. Zapoczątkował je dekret PKWN z grudnia 1944 r., w którym zniesiono obowiązek składania przez urzędników państwowych przysięgi religijnej, zastępując ją świeckim ślubowaniem. Następnym krokiem był okólnik wydany przez ministra oświaty, zobowiązujący władze szkolne do zwalniania z lekcji religii tych dzieci, których rodzice tego żądali<sup>15</sup>. Dekret z września 1945 r. wprowadził możliwość zawierania cywilnych związków małżeńskich<sup>16</sup>. Natomiast dekret PKWN deklarował przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, wolności organizacji politycznych, zawodowych, prasy i sumienia. Decydującym momentem, zaostrażającym stosunki z Kościołem, była uchwała Rady Ministrów z 12 września 1945 r., uważająca konkordat za zerwany z winy Stolicy Apostolskiej. Pretekstem podniesionym przez stronę polską było powierzenie w grudniu 1939 r. biskupowi niemieckiemu Karolowi Marii Spletowi z Gdańska, tymczasowego administrowania diecezją chełmińską, i podobnie ks. Breitingerowi funkcji administratora archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Zarówno diecezja chełmińska, jak i archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska wchodziły przed wrześniem 1939 r. w skład państwa polskiego<sup>17</sup>. Ponadto papież Pius XII, po klęsce wrześniowej wojska polskiego, zgodził się na przyłączenie kilku diecezji do Archidiecezji wrocławskiej i mianowanie tam proboszczami Niemców. Zdaniem strony polskiej było to oczywiste pogwałceniem zapisów konkordatu, zawartego między państwem polskim a Stolicą Apostolską 10 lutego 1925 r.<sup>18</sup>

Rozwiązanie umowy odbyło się bez propozycji nowej regulacji wzajemnych stosunków, a w uchwale znalazło się jedynie ogólne sformułowanie, dające Kościołowi katolickiemu „pełną swobodę działania w ramach obowiązujących ustaw”<sup>19</sup>. Następny argument wytoczony przez władze polskie, dotyczył jurysdykcyjnych praw biskupów niemieckich do Ziem Zachodnich<sup>20</sup>. Potwierdzeniem tego był wywiad udzielony w połowie listopada 1946 r. przez przewodniczącego

<sup>15</sup> Tamże, s. 96.

<sup>16</sup> Dz. U. 1945, nr 48, poz. 270.

<sup>17</sup> J. Ławieński, *Kościół katolicki na Ziemiach Odzyskanych 1945-1990*, Warszawa 2001, s. 8. Patrz również: *Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1985, t. 2, s. 545.

<sup>18</sup> Tamże, s. 545. „Postać biskupa Spletta jest w historiografii kontrowersyjna, podobnie jak kontrowersyjny jest problem jego nominacji, wykorzystywany przez władze PRL jako pretekst do wystąpień przeciw Piusowi XII, a także do zerwania konkordatu” cyt. za: Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 30.

<sup>19</sup> M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1988, s. 101.

<sup>20</sup> L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół ...*, s. 132.



Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta redaktorowi „Rzeczpospolitej” Ksaweremu Pruszyńskiemu, w którym stwierdził między innymi: „nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu Kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów polskich na odzyskanym zachodzie”<sup>21</sup>. Dalej Bierut zarzucił Watykanowi germanofilstwo, a Kościołowi w Polsce skłonność do nadużywania ambony do walki politycznej. Było to ostrzeżenie dla hierarchii kościelnej. Tymczasem władze polityczne i administracyjne na Pomorzu Zachodnim otrzymywały polecenia w rodzaju: „religii nie zaczepiać. Współpracować z księdzem, o ile to możliwe”<sup>22</sup>. Biskupi i księża katolicycy pouczali wiernych, że Stolica Apostolska nie może aktualnie podjąć decyzji o ewentualnych zmianach strukturalnych Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich, zanim o nowych granicach nie zadecydują międzynarodowe umowy, które by ostatecznie ustaliły granicę państwową na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>23</sup>. Ataki propagandowe władz nasiliły się w drugiej połowie 1947 r. Najostrzejsze sformułowania zostały wypowiedziane z trybuny sejmowej przez Józefa Cyrankiewicza: „Rząd nie będzie tolerował agresywnej postawy poszczególnych przedstawicieli kleru, a zwłaszcza hierarchii kościelnej, ani prób wtrącania się do spraw państwowych czy spraw świeckiego życia publicznego. Rząd nie dopuści do wykorzystywania zreszeń religijnych do celów obcych religii, do celów walki politycznej przeciw władzy ludowej, przeciw ustalonemu w państwie porządkowi prawnemu”<sup>24</sup>.

W marcu 1948 r., papież Pius XII skierował list do biskupów niemieckich, poświęcony sprawie złagodzenia powojennej nędzy i utrzymania gorliwości w wierze katolików niemieckich, „szczególnie uchodźców ze Wschodu”. List ten, dość niezręcznie zredagowany, wywołał w Polsce propagandową burzę. Zarzucono papieżowi germanofilstwo, antypolskie nastawienie, kwestionowanie granic zachodnich i domaganie się przywrócenia stanu poprzedniego tych ziem<sup>25</sup>. Hierarchia Kościoła w Polsce popierała stanowisko władz państwowych i społeczeństwa polskiego w sprawie potrzeby ustanowienia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych i przeciwstawiała się kwestionowaniu naszych granic zachodnich. Postawa Watykanu nie ulegała zmianie, granice diecezji pozostawały takie jak za czasów niemieckich<sup>26</sup>. Trudnym do przyjęcia faktem dla władz polskich było uznawanie przez Stolicę Apostolską biskupów niemieckich za rządców okręgów kościelnych wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wpłynął na zmianę tej postawy nawet Układ Zgorzelecki między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, z 5 lipca 1950 r., o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej.

<sup>21</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL*, s. 97.

<sup>22</sup> L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół ...*, s. 133.

<sup>23</sup> Tamże, s. 132.

<sup>24</sup> Stenogram posiedzenia Sejmu z 1948 roku, za: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 97.

<sup>25</sup> H. Kołodziejek, *Organizowanie ...*, s. 48.

<sup>26</sup> M. Fąka, *Państwowe prawo wyznaniowe PRL*, Warszawa 1978, s. 27.

Kolejnymi aktami prawnymi wymierzonymi w Kościół katolicki były: wydany 5 sierpnia 1949 r. dekret Rady Ministrów o ochronie wolności sumienia i wyznania<sup>27</sup>, ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki<sup>28</sup> oraz zmiana niektórych przepisów o stowarzyszeniach. Pierwszy z przepisów w artykule 8, paragraf 1, ostrzegał: „Kto nadużywa wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze więzienia od lat trzech”. Drugi z przepisów wydano w celu odebrania Kościołowi „Caritasu” i wprowadzenia przymusowego nad nim zarządu państwowego. Upaństwowienie „Caritasu” miało uderzyć w podstawy gospodarcze Kościoła, stopniowo ograniczać jego wpływy, a następnie zupełnie izolować od społeczeństwa. Działaczami państwowego „Caritasu” zostawali „księża patrioci” – popierający politykę władz oraz świeccy działacze katoliccy, opowiadający się za ścisłą współpracą z władzami państwowymi<sup>29</sup>.

Całość misternie przygotowywanego planu dotyczącego „rozprawy z Kościołem” powstała prawdopodobnie w organach bezpieczeństwa publicznego<sup>30</sup>. Ppłk Józef Światło (Izaak Fleichfarb) wicedyrektor X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego po ucieczce na Zachód w grudniu 1953 r. stwierdził, że autorem reżimowego planu walki z Kościołem, w tym rozbicia go od wewnątrz, poprzez stworzenie ruchu „postępowych katolików” i „księży patriotów”, był sowiecki doradca w MBP gen. Iwan Sierow (prawdziwe nazwisko Iwanow)<sup>31</sup>. Ustalił on główne wytyczne i metody działania oparte na doświadczeniach sowieckich. Opuszczając Polskę całość prowadzonych przez siebie spraw przekazał dyrektorowi Departamentu V MBP Julii Bristygerowej. Głównym zadaniem dla utworzonego Departamentu V w MBP była walka z Kościołem katolickim<sup>32</sup>.

W październiku 1947 r., na naradzie aktywu kierowniczego MBP Bristygerowa wygłosiła referat programowy *Ofensywa kleru i nasze zadania*. W sposób alarmistyczny przedstawiła działalność polityczną episkopatu i jego związków z ofensywą imperializmu amerykańskiego. Najbardziej aktywni szefowie Wqjewódzkich Urzę-

<sup>27</sup> Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (Dz. U. z dnia 6 sierpnia 1949 r., nr 45, poz. 334).

<sup>28</sup> Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego (Dz. U. z dnia 23 marca 1950 r., nr 9, poz. 87).

<sup>29</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 98.

<sup>30</sup> A. Dudek, *Ślady PeeReLu, ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001, s. 13-18.

<sup>31</sup> Jw., s. 14.

<sup>32</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 98. Kościołem rzymskokatolickim w Polsce prawdopodobnie zainteresowany był osobiście Józef Stalin – I sekretarz KC KPZR, który miał powiedzieć Bierutowi: „Nie zrobicie nic, dopóki nie dokonacie rozłamu na dwie odrębne i przeciwstawne grupy”, a innym razem: „Dobrze byłoby mieć w Polsce własnego prymasa”, A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony*, Warszawa 1999, cyt. za: J. Turnau, *Kościół zraniony*, „Gazeta Wyborcza” nr 6, 2000.



dów Bezpieczeństwa Publicznego domagali się „postawienia kropki nad i”, czyli masowego aresztowania duchowieństwa i rozbicia Kościoła. Minister MBP Stanisław Radkiewicz rozumiał intencję, ale wyjaśniał, że nie można przeskoczyć pewnych etapów walki, trzeba wpieryw rozpoznać i rozpracować skomplikowaną mechanikę działalności kleru, stopniowo aresztować i wytaczać procesy polityczne, za pomocą których będzie można kompromitować duchowieństwo powagą majestatu prawa. Rozwinięciem poleceń Radkiewicza było rozpoczęcie zbierania dokładnych informacji o całym duchowieństwie, jego zamiarach, planach i stosunkach wewnętrznych. Założono ewidencję wszystkich duchownych świeckich i zakonnych, pośpiesznie sporządzano charakterystyki ustalając czy jest to osoba wroga, lojalna czy bierna. Rozpoznawano „główne ośrodki wrogich akcji”, czyli kurie biskupie, dekanaty, parafie, klasztory i miejsca odpustowe. Na wszystkie parafie, dekanaty, biskupstwa i klasztory założono specjalne teczki obiektowe, w których gromadzono materiały o „wrogiej działalności” księży, zakonników i aktywu katolickiego. Rozpoznawano kanały łączności kurii biskupich z podległymi dekanatami i parafiami, aby podobnie jak na pocztach przechwytywać wszelką korespondencję<sup>33</sup>.

Wprowadzona uprzednio ustawa o przejęciu „dóbr martwej ręki” przewidywała możliwość przejęcia przez państwo nieruchomości ziemskich związków wyznaniowych. Tym sposobem zamierzano pozbawić Kościół majątku i zdecydowanie ograniczyć jego dochody. Sądzić należy, że władze Kościoła katolickiego w Polsce miały świadomość zbliżającego się niebezpieczeństwa i dlatego proponowały uregulowanie stosunków z władzami państwowymi. Były to rozpaczliwe próby stworzenia jakiegoś *modus vivendi* w celu zabezpieczenia podstawowej misji Kościoła. Temu miało m. in. służyć Porozumienie podpisane 14 kwietnia 1950 r. Była to bardzo niedoskonała regulacja wzajemnych stosunków Kościoła i Państwa, gdyż nie miała charakteru ustawowego. Zresztą Państwo, nie wypowiadając go formalnie, rychło zaczęło cynicznie łamać jego postanowienia. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę na niektóre jego postanowienia, które miały znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków. Głównie chodzi o stworzenie mechanizmu konsultatywnego w postaci Komisji Mieszanej, później zwanej Komisją Wspólną Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Na forum Komisji próbowano, z mizernym skutkiem, rozwiązywać zaistniałe problemy<sup>34</sup>. Również w kwietniu 1950 r. powołano do życia Urząd do Spraw Wyznań, na czele którego stanął ateista Antoni Blida. Terenowe

<sup>33</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 99-103.

<sup>34</sup> A. Stelmachowski, *Regulacja stosunków prawnych między Państwem a Kościołem (1980-1998)*, w: *Spółczesność – Państwo – Kościół (1945-2000)*, Szczecin 2000, s. 114-115. Prymas Wyszyński w Zapiskach więziennych potwierdza, iż: „do 'Porozumienia' prawdopodobnie by nie doszło, gdyby nie moja postawa. Nawet biskup Klepacz najbardziej konsekwentny zwolennik tej linii niekiedy od niej odchodził”.

urzędy do spraw wyznań także obsadzono głównie ateistami. Stały się one dodatkowymi organami wykonawczymi w walce z Kościołem<sup>35</sup>.

Na mocy ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach w podziale administracyjnym kraju – z dotychczasowego województwa szczecińskiego wyodrębniono województwo koszalińskie z siedzibą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie<sup>36</sup>. W celu realizacji zapisów ustawy rozpoczęły funkcjonowanie organizacje polityczne stopnia wojewódzkiego oraz wojewódzkie i powiatowe organy administracji państwowej. Najważniejszą organizacją polityczną sprawującą niepodzielną władzę w województwie był Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Do jego dyspozycji pozostawały: sądy, prokuratura oraz wzbudzający powszechny strach Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, podległe mu powiatowe UBP oraz Milicja Obywatelska. Kluczowe znaczenie dla przyszłej neutralizacji Kościoła katolickiego w Polsce miało wyodrębnienie w 1953 r. w ramach KC PZPR Wydziału Organizacji Masowych, natomiast w MBP zastąpienie Departamentu V przez Departament XI (na szczeblu województw Wydziały VI). Przeprowadzone zmiany miały wpłynąć korzystnie na funkcjonowanie instancji partyjnych i państwowych szczebla wojewódzkiego i powiatowego. W latach 1953-1956 w województwie koszalińskim w strukturach KW PZPR funkcjonował Referat Organizacji Masowych, który wydawał decyzje wykonawcze Wydziałowi do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, podległym mu Referatom ds. Wyznań PWRN oraz Wydziałowi VI WUBP. Działania tych urzędów były nadzorowane i koordynowane, a w istotnych sprawach odbywały się cykliczne partyjne narady szczebla wojewódzkiego i powiatowego.

Ratując istniejący stan posiadania strona kościelna zawarła ze stroną rządową Porozumienie, w którym zapisano, że episkopat polski podejmie starania w Stolicy Apostolskiej, aby tymczasowe administracje kościelne na Ziemiach Odzyskanych były zamienione na stałe ordynariaty biskupie, a wówczas strona rządowa uzna najwyższą władzę papieża nad Kościołem w Polsce<sup>37</sup>. Przedstawiciele władz państwowych w oficjalnych wystąpieniach wskazywali istniejące w stopniu wystarczającym – ich zdaniem – uregulowania prawne z Kościołem katolickim, jednocześnie nie respektując zawartego Porozumienia. Dowodem na to jest likwidacja stanu tymczasowości polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz osadzenie w więzieniu ordynariusza gdańskiego biskupa Carla Marii

<sup>35</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 103. „Do czasu utworzenia w 1950 r. Urzędu ds. Wyznań, sprawy Kościoła od strony państwa powierzono ministrowi Administracji Publicznej, którym po 1947 r. został agent NKWD Antoni Wolski-Piwowarczyk. Osoby wysunięte na te kierownicze stanowiska w walce z Kościołem były wypróbowanymi komunistami o długim stażu (najczęściej pochodzenia żydowskiego) a jednocześnie zaufanymi agentami NKWD”, s. 98.

<sup>36</sup> Ustawa z 28 czerwca 1950 r. o zmianach w podziale administracyjnym państwa, (Dz. U. 1950, nr 28, poz. 255).

<sup>37</sup> L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół ...*, s. 134.



Spletta, pełnoprawnie wybranego wikariuszem kapitulnym przez tamtejszą Radę Konsultorów<sup>38</sup>. Pierwszym krokiem władz państwowych w kierunku likwidacji stanu tymczasowości, było usunięcie przemocą dotychczasowych administratorów apostołskich (np. w dniu 26 stycznia 1951 r. usunięto ks. Nowickiego z Gorzowa Wielkopolskiego). W to miejsce wybrano tzw. wikariuszy kapitulnych. „Wybory” odbywały się pod naciskiem UB. Żaden z wybranych wikariuszy nie posiadał sakry biskupiej, ale miał akceptację władz<sup>39</sup>. Było to sprzeczne z władzą jurysdykcyjną biskupa, a tym samym z kompetencjami samego papieża. Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński posunięcie władz uznał za bezprawne. Chcąc uniknąć kolejnej prowokacji rządowej zamianował w miejsce administratorów apostołskich na Ziemiach Odzyskanych wikariuszy generalnych i udał się do Rzymu. Nie udało mu się jednak przekonać papieża, by zatwierdził nowy podział administracji kościelnej. Watykan nadal uznawał powojenny podział za tymczasowy, co nie było korzystne dla Polski.

Przed wyjazdem do Watykanu prymas podjął decyzję o obsadach proboszczowskich w parafiach na Ziemiach Odzyskanych, wakujących dłużej niż rok z powodu wyjazdu proboszczów za granicę. Można sądzić, że w granicach swoich możliwości starał się likwidować tymczasowość w tamtejszej administracji kościelnej, co godziło w księży niemieckich, którzy stale jeszcze czuli się duszpasterzami swych dawnych placówek<sup>40</sup>. Tym samym księża i katolicy świeccy zaczęli znowu podlegać jurysdykcji prymasa Polski. Więź Kościoła katolickiego została zachowana. Na miejsce ks. Nowickiego mianowano ks. Tadeusza Załuczkowskiego, dziekana ze Szczecina, proboszcza parafii św. Rodziny. Objął on swój urząd 2 lutego 1951 r. Na mocy specjalnego upoważnienia nowy administrator gorzowski erygował w czerwcu 1951 r. (za zgodą władz państwowych) ponad 131 parafii<sup>41</sup>. W celu ujednoczenia nabożeństw na terenie ordynariatu, wydał dla duchowieństwa specjalny podręcznik parafialny (*Nabożeństwa parafialne*). Rządy ks. Załuczkowskiego w diecezji gorzowskiej nie trwały długo, ponieważ zmarł w dniu 19 lutego 1952 roku. Nowym ordynariuszem tzw. ordynariatu gorzowskiego został wybrany w dniu 15 marca 1952 r. dyrektor Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku, ks. mgr Zygmunt Szelażek. Pełne prawa biskupa rezydencjalnego oraz związane z tym urzędem obowiązki otrzymał od prymasa 12 maja 1952 r.<sup>42</sup>

<sup>38</sup> J. Pater, *Biskupi na Ziemiach Zachodnich i Północnych jako wikariusze generalni Prymasa Wyszyńskiego*, w: *Stefan kardynał Wyszyński wobec Ziem Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich*, pod red. T. Dzwonkowskiego i C. Osękowski, Warszawa – Poznań – Zielona Góra 2001, s. 33-53.

<sup>39</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 105.

<sup>40</sup> Z. Zieliński, *Kościół...*, s. 98.

<sup>41</sup> Zarządzenia Diecezji Gorzowskiej, nr 7-12 z 1951 roku, cyt. za: H. Kołodziejek, *Organizowanie...*, s. 50.

<sup>42</sup> Tamże.

Kolejne miesiące stały pod znakiem nasilającej się kampanii oskarżeń hierarchii kościelnej o brak patriotyzmu i popieranie „stojącej na rewanzystowskich pozycjach Stolicy Apostolskiej”. W atakach uczestniczyła też prasa sowiecka, której oceny skwapliwie przytaczały polskie gazety z „Trybuną Ludu” na czele. W moskiewskiej „Prawdzie” z 17 lipca 1951 r. można było przeczytać: „Posłuszny życzeniom Piusa XII episkopat polski nie poparł układu Polski z NRD, w którym została uznana granica na Odrze i Nysie. Podróż Wyszyńskiego niczego w tym nie zmieniła (...). Klika, kierująca Kościołem katolickim w Polsce, podąża w pełni i wyłącznie linią Watykanu, który jest wrogiem pokoju i demokracji”<sup>43</sup>.

Uwieńczeniem nowej fali ataków był zorganizowany w połowie grudnia 1951 r. we Wrocławiu zjazd duchownych i świeckich działaczy katolickich, odbywający się pod hasłem polskości Ziemi Zachodnich. Wzięło w nim udział ponad 1,5 tysiąca uczestników, w tym obok „księży patriotów” także kapłani zwiezieni pod przymusem przez funkcjonariuszy UB. Uczestnicy zjazdu, działając według przygotowanych przez UB instrukcji, usiłowali wymóc ustępstwa od episkopatu polski<sup>44</sup>. Zjazd wrocławski był kolejnym etapem rozwijającej się aktywności księży „patriotów”. Po przygotowaniach w lutym 1952 r. zorganizowano w Warszawie Ogólnokrajowy Zjazd Kół Księży, który podsumował okres formowania organizacji i wybrał nowe władze. W skład Prezydium Głównej Komisji Księży weszli między innymi następujący duchowni: Piotr Kotarski, Roman Szemraj, Bolesław Kulawik, Antoni Lemparty, Filip Bednorz, Stanisław Owczarek i Bonifacy Woźny. W tym czasie liczba członków Kół Księży przy ZBoWiD wzrosła do 485, a według oficjalnych szacunków byli oni w stanie „zmobilizować” do udziału w różnego rodzaju imprezach jeszcze ponad tysiąc księży. Województwo koszalińskie reprezentowało 12 księży „patriotów”, a liczba „sympatyków” nie przekraczała 30<sup>45</sup>.

Innym sposobem mającym na celu osłabienie Kościoła w Polsce była próba jego trwałego podzielenia. Miała temu służyć grupa katolików i duchowieństwa, skupiona wokół wydawnictwa PAX oraz pisma „Dziś i jutro”. Liderem montowanej grupy był Bolesław Piasecki, popierany przez władze polityczne i aparat bezpieczeństwa. Na poparcie tej tezy trzeba przytoczyć wypowiedź Radkiewicza z sierpnia 1952 r.: „Ostatnio poczyniliśmy bardzo duże postępy w montowaniu różnych form dywersji politycznej na terenie kleru, w tym także przy pomocy księży patriotów, intelektualistów katolickich itp. Musimy nauczyć się lepiej niż dotąd wyciągać wszystkie możliwe korzyści operacyjne z tej strony płynące i ulepszać metodę działania wśród watykańskiej opozycji występującej przeciwko episkopatowi”<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945-1989*, Kraków 2002, s. 68.

<sup>44</sup> A. Micewski, *Współzadzić czy kłamać? PAX i ZNAK w Polsce 1945-1976*, Paryż 1978, s. 49, cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści...*, s. 68.

<sup>45</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści...*, s. 69.

<sup>46</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL...*, s. 105. Księża patrioci i intelektualiści katolicy, to produkt działań urzędów bezpieczeństwa. Potwierdził to w grudniu 1951 r. minister



Pierwszych konstytucyjnych przesłanek prawnej regulacji stosunków między państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi w powojennej Polsce należy doszukiwać się w Manifeście PKWN, opublikowanym 22 lipca 1944 r. Zgodnie z postanowieniem tego aktu, uchylona została Konstytucja Kwietniowa z 1935 r., a przywrócono moc Konstytucji Marcowej z 1921 r.<sup>47</sup> Przywrócenie tej Konstytucji potwierdzało obowiązywanie także przepisów, które regulowały stosunki między państwem a związkami wyznaniowymi w okresie międzywojennym. Przyjąć zatem należy, że przepisy te obowiązywały od 5 lipca 1945 r., tj. uznania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przez rządy USA i Wielkiej Brytanii do 19 lutego 1947 r., tj. do wejścia w życie tzw. Małej Konstytucji.

Powołany przez polskich komunistów rząd (PKWN) w okresie od 22 lipca 1944 r. do 5 lipca 1945 r. działał bezprawnie, a wydawane przez Krajową Radę Narodową akty prawne nie miały – w rozumieniu przepisów prawa krajowego oraz międzynarodowego – żadnej mocy wiążącej. Było to również sprzeczne z postanowieniami konferencji jałtańskiej i poczdamskiej. Dopiero uchwalona 19 lutego 1947 r. ustawa konstytucyjna<sup>48</sup> o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, przy istniejącej już akceptacji międzynarodowej dla Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, stała się najważniejszym aktem prawnym.

Uchwalona konstytucja nie uchyliła jednak całości Konstytucji Marcowej i powoływała się na niektóre jej przepisy, to stwarzało domniemanie obowiązywania wyłącznie przepisów przywołanych. Wśród przepisów pominiętych znalazły się wszystkie dotyczące kwestii wyznaniowych. Dopiero tzw. Konstytucja Lipcowa uchwalona 22 lipca 1952 r. w rozdziale 8 pod tytułem *Prawa i obowiązki obywateli* uregulowała w sposób bardzo ogólny zagadnienia wyznaniowe<sup>49</sup>. Nie był to jednak akt, który korzystał z międzywojennych doświadczeń polskiego konstytucjonalizmu, bowiem przyjęte w Konstytucji założenia w wielu miejscach zbliżone były do rozwiązań Konstytucji Związku Sowieckiego z 1936 r. Przed uchwaleniem ustawy zasadniczej do proponowanego projektu ustosunkował się episkopat polski, który w dniu 11 lutego 1952 r. złożył na ręce prezydenta Bolesława Bieruta – *Katolickie postulaty konstytucyjne*. Biskupi domagali się między innymi: przyznania Kościołowi i jego instytucjom „charakteru osoby prawa publicznego”, zagwarantowania swobody prowadzenia działalności religijnej, duszpasterskiej i katechetycznej, własnego szkolnictwa, nauczanie religii

---

Radkiewicz, stwierdzając, że: „aparatus bezpieczeństwa ma duże zasługi w tworzeniu warunków dla rozwoju opozycji-patriotycznego ruchu wśród księży”.

<sup>47</sup> Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego ogłoszony dnia 22 lipca 1944 r. (zał. do Dz. U. 1944, nr 1). Patrz: M. Bombicki, *Konstytucje Polski*, Poznań 1998, s. 68.

<sup>48</sup> Ustawa Konstytucyjna z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1947, nr 18, poz. 71).

<sup>49</sup> Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz. U. 1952, nr 33, poz. 32).

w szkołach, opieki duszpasterskiej w wojsku, szpitalach, sanatoriach i więzieniach czy uznania prawa dziedziczenia i wolności ziemi oraz innych środków niezbędnych do bytu i pracy Kościołowi<sup>50</sup>. W następnych latach trwała nagonka propagandowa na księży skazywanych w procesach stalinowskich.

Chcąc mieć wpływ na obsadę personalną w Kościele katolickim 9 lutego 1953 r. władze PRL ogłosiły dekret Rady Państwa o obsadzaniu stanowisk duchownych<sup>51</sup>. Kuria Diecezjalna przed mianowaniem miała obowiązek zwrócić się do prezydium WRN z odpowiednim wnioskiem w celu uzyskania zgody na mianowanie. Władze PRL widziały Kościół jako instytucję zależną i podporządkowaną. Warunkiem współlistnienia miało być lojalne polityczne stanowisko Kościoła wobec ustroju państwa i obowiązującego prawa. Przeciwko dekretowi bezskutecznie protestował prymas, biskupi i księża<sup>52</sup>. W tej sytuacji episkopat polski skierował w maju 1953 r. Memorandum do Bolesława Bieruta, w którym stwierdzono: „Kto by odważył się przyjąć jakiegokolwiek stanowisko kościelne, skądinąd wiedzieć powinien, że popada tym samym w ciężką karę kościelnej klątwy. (...) Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nie można. Non possumus!”<sup>53</sup>.

Po śmierci Józefa Stalina w marcu 1953 r., polityczna odwilż docierała do Polski bardzo wolno. W kraju toczyły się pokazowe procesy przed sądami wojskowymi. Fikcyjne spiski i konspiracje tworzone po to, by uzyskać formalne uzasadnienie dla aresztowania tysięcy ludzi. Ogółem w latach 1949-1955 władze bezpieczeństwa aresztowały ponad 40 tys. osób, a sądy wojskowe skazały przeszło 27,5 tys. osób. W wielu procesach oskarżonymi byli księża katolicy. Aresztowanemu biskupowi kieleckiemu Czesławowi Kaczmarskiemu przeprowadzono proces pokazowy, skazując go na 12 lat pozbawienia wolności. W dniu 25 września 1953 r. aresztowano prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, osadzając go kolejno w małych klasztorach oddalonych od Warszawy<sup>54</sup>.

Od drugiej połowy 1955 r. na całym Wybrzeżu rośnie aktywność społeczna duchowieństwa, które powoli otrząsało się z bierności i lęku, jaki panował w ponurym okresie po aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego. Świadczy o tym obszerna dokumentacja dotycząca województw szczecińskiego i koszalińskiego<sup>55</sup>. W sprawozdaniu Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie za 1955 r. czytamy „o wzmożonej aktywności kleru w ostatnim kwartale 1955 r.” I dalej: „Reakcyjny kler sam bezpośrednio oraz

<sup>50</sup> Katolickie postulaty konstytucyjne z 11 lutego 1952 r. w: Pismo Okólne Biura Prasowego Episkopatu Polski, nr 36/89, s. 27-34, cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści...*, s. 73-74.

<sup>51</sup> Dekret Rady Państwa z dnia 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych (Dz. U. nr 10, poz. 32).

<sup>52</sup> P. Raina, *Kościół w PRL ...*, s. 392.

<sup>53</sup> *Jw.*, s. 426.

<sup>54</sup> A. Czubiński, *Historia Polski...*, s. 279-280.

<sup>55</sup> K. Kozłowski, *Od października 56 do grudnia 70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu (1956-1970)*, Szczecin 2002, s. 30.



wykorzystując swych zauszników (...) skupił swą uwagę przede wszystkim na młodzieży. Reakcyjni księża (...) znani ze swej wrogiej postawy w stosunku do władzy ludowej, w takich miejscowościach jak Koszalin, Słupsk, Wałcz, Szczecinek (...) stosują organizowanie atrakcyjnych nabożeństw i nauki religii w kościele w połączeniu z wyświetlaniem filmów religijnych. Ponadto rozdają paczki ze słodyczami dla dzieci. Zabierają dzieci z ulicy, sprzed szkoły na naukę religii do kościoła, uczą religii w mieszkaniach prywatnych, nawet dzieci w wieku przed-szkolnym”<sup>56</sup>.

Polityczne zmiany, które nastąpiły w 1956 r. pozwoliły na złagodzenie konfliktu pomiędzy państwem i Kościołem. W dniu 28 października 1956 r. kardynała Stefana Wyszyńskiego uwolniono z miejsca odosobnienia. Powrócił on do stolicy i objął obowiązki prymasa. Na swoje stanowiska powrócili też inni duchowni represjonowani przed 1956 r. Wznowiła działalność Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu. W dniu 8 grudnia 1956 r. ogłoszono komunikat o porozumieniu zawartym pomiędzy rządem i Kościołem<sup>57</sup>. W punkcie pierwszym porozumienia zniesiono dekret rządu z 7 lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych. W punkcie 5 zezwolono na powrót zakonnic i księży wysiedlonych w 1953 r. z Ziemi Odzyskanych oraz na emigrację siostr zakonnych nie poczuwających się do Polski. Natomiast w punkcie szóstym uzgodniono objęcie biskupstw powołanych przez papieża na Ziemiach Odzyskanych. Po kilku miesiącach rozejmu władze partyjne PRL, będąc pod silnym naciskiem państw socjalistycznych, zaczęły oskarżać Kościół i papieża o wspieranie niemieckiego rewizjonizmu granicznego. Postanowiono ograniczyć religię do funkcjonowania na terenie kościołów i klasztorów. W wyniku planowych działań do połowy lat 50. na Ziemiach Zachodnich zlikwidowano wszystkie żeńskie domy zakonne. Większość z 1088 zakonnic osadzono w obozach pracy<sup>58</sup>. Dążąc do przejęcia pełniejszej kontroli nad Kościołem, w dniu 31 grudnia 1956 r. Rada Państwa wydała dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych, w którym zabroniono władzom kościelnym zmian terytorialnych diecezji i parafii, mianowania na stanowiska biskupów i proboszczów oraz złożenia przysięgi ma wierność PRL<sup>59</sup>. Po tych decyzjach z 1956 r. Kościół znalazł się w trudnej sytuacji, mimo że popierała go znaczna część społeczeństwa. Wobec tych utrudnień, jakie Kościół przeżywał do 1956 r., jego pozycja na arenie życia publicznego w PRL, zamiast osłabnąć, stała się mocniejsza i stabilniejsza. Co pewien czas władze polityczne i administracyjne przygotowywały kolejną prawną niespodziankę, zmierzającą do ograniczenia wpływów Kościoła. W styczniu 1957 r. minister oświaty zabronił nauczania religii przez osoby zakonne. Było to uderzenie

<sup>56</sup> APK, Sekretariat KW PZPR, kopia sprawozdania WUdSBP w Koszalinie za 1955 r. wysłana 30 stycznia 1956 r. cyt. za: K. Kozłowski, *Organizowanie...*, s. 32.

<sup>57</sup> Tamże, s. 294-295.

<sup>58</sup> A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce w latach 1945-1970*, Kraków 1995, s. 37.

<sup>59</sup> Dekret Rady Państwa z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, (Dz. U. z 12 stycznia 1957 r., nr 1, poz. 6).

paraliżujące katechizację, bowiem funkcję tę pełniło około 2000 zakonnic i zakonników. Na porządku dziennym było przekształcanie szkoły w tak zwaną szkołę świecką bez nauki religii.

W połowie 1957 r. na terenie województwa koszalińskiego pracowało 123 księży, w tym 28 zakonników. Łącznie funkcjonowało 125 parafii, a w każdej z nich było maksymalnie trzy kościoły filialne. Wojewódzkie i powiatowe władze administracyjne swoimi działaniami ograniczały liczbę kościołów, kaplic, obiektów parafialnych czy organistówek. W myśl przyjętych założeń nie wyrażano zgody na erygowanie nowych parafii, nie wydawano pozwoleń prawno-budowlanych na budowę nowych kościołów, odbudowę zniszczonych lub przeprowadzenie koniecznych remontów. Nie dopuszczano również do zagospodarowania obiektów nieczynnych i z tych powodów wiele z nich popadło w ruinę, a okoliczna ludność chodziła do kościołów oddalonych o wiele kilometrów. Wśród miejscowości, gdzie znajdowały się zrujnowane kościoły można wymienić: Kołobrzeg, Bukowo Morskie, Radacz, Dąbie, Jeziorną, Białowąs, Lubogoszcz czy Sapolno. Przejęcie przez Kościół katolicki niszczących obiektów protestanckich lub ich odbudowa czy remont, stanowiły według wojewódzkich władz administracyjnych zagrożenie dla ludowego państwa i jego ustroju. Toteż najczęściej obiekty były rozbierane lub zamieniane na magazyny. Taki los spotkał kolegiatę w Kołobrzegu, gdzie w latach 60. uruchomiono muzeum wojska czy kościół w Sapolnie, który zamieniono na magazyn płodów rolnych. Cele realizowane przez administrację terenową stały w sprzeczności z dążeniami społeczności lokalnych. Dochodziło do sytuacji kuriozalnych, gdyż na postawienie przykościelnego krzyża lub przydrożnej kapliczki wymagano pozwolenia prawno-budowlanego<sup>60</sup>.

Wielu księży, ryzykując własnym bezpieczeństwem, odbudowywało niszczące kościoły, a polityczne represje czy wysokie kary administracyjne ich nie przerażały. Co odważniejsi w wygłaszanych kazaniach uzasadniali odbudowę świątyń, broniąc jednocześnie wartości chrześcijańskich. Wielu księży z województwa koszalińskiego atakowało istniejący system polityczny, często nie przebierając w słowach. W maju 1960 r. we wszystkich parafiach województwa pod hasłem „Rok małżeństwa katolickiego” przeprowadzono odnowienie ślubów „Jasnogórskich”. Była to dogodna chwila dla przypomnienia o obowiązku zawarcia ślubu kościelnego. Ks. Bronisław Ligęza z parafii w Darłowie nawiązał do tradycji chrześcijańskiej i przypomniał<sup>61</sup>: „że małżeństwa, które posiadają tylko ślub cywilny nie są prawowitymi małżeństwami, bowiem wierność przysięgają tylko przed człowiekiem a nie przed Bogiem”. Na zakończenie kazania ks. Ligęza powiedział: „że należy gardzić ludźmi niewierzącymi, (...) należy unikać dla swych

<sup>60</sup> J. Ławiński, *Kościół katolicki...*, s. 15.

<sup>61</sup> 73 AP, KWPZPR, Wydz. Administracyjny, sygn. 3147. Informacja Wydziału III KW MO w Koszalinie z dnia 29 maja 1960 r., l. dz. P-V-411/60, dotycząca kleru katolickiego, s. 1-3.



dzieci towarzystwa dzieci rodziców niewierzących”<sup>62</sup>. W podobnym tonie wypowiedzieli się: ks. Edward Mokrzycki z parafii w Siecieminiu, ks. Wiktor Markiewicz z Ustki, ks. Leon Łazarczyk ze Słupska, ks. Teodozy Komarczewski z Białogardu czy ks. Jerzy Rdzanek z Koszaliną<sup>63</sup>.

Wystąpieniom i działaniom księży pilnie przyglądały się powiatowe władze administracyjne. Niejednokrotnie władze powiatów domagały się wyrażenia zgody przez KW PZPR w Koszalinie na wydanie decyzji o usunięciu z terenu powiatu „szkodliwych proboszczów”. W dniu 24 sierpnia 1960 r. zastępca komendanta powiatowego MO w Drawsku Pomorskim przesłał do KW PZPR prośbę dotyczącą wyrażenia zgody na wydanie decyzji o usunięciu z terenu powiatu proboszczów: ks. Antoniego Miechońskiego ze Złocienca i ks. Czesława Szalamacha z Wierzchowa. Uzasadnienie prośby zostało poparte informacjami o przygotowaniach do przebudowy kościoła, zbiórkach pieniężnych i rozrywkach (jasełka) bez pozwolenia oraz niedopełnienia obowiązków meldunkowych<sup>64</sup>. Inne informacje płynące do KW PZPR w Koszalinie dotyczyły użytkowania przez księży czy zakony budynków bez stosownego zezwolenia, stanowiących własność państwową. Jako przykłady podano: Mielno, Nadarzyce, Ostrowiec, Drawsko, Uniechowo, Człuchów, Świdwin czy Koszalin. Za wymienione nieruchomości księży nie płacili podatków, nie pozwalali również wejść przedstawicielom rad narodowych w celu dokonania pomiarów. Księża i zakonnice, którym wymierzono grzywny nakazując również płacić podatki tłumaczyli, że nie płacą, bo zabronił im episkopat. W stosunku do najbardziej opornych wszczynano postępowania egzekucyjne<sup>65</sup>. Zdarzało się, że opornych księży aresztowano. W dniu 7 grudnia 1960 r. aresztowano proboszcza z Tychowa ks. dr. Jana Mleczo. Katalog jego „win” był bardzo długi, między innymi przetrzymywał na plebani osoby nie meldowane, organizował zbiórki pieniężne na zakup dewocjonaliów oraz samowolnie dokonał zmian i rozbudowy miejscowego kościoła<sup>66</sup>. Podobne „przestępstwo” popełnił wikary z parafii w Kołobrzegu ks. Władysław Chojnacki, który zorganizował na terenie parafii Charzyno widowisko pt. „Święty Mikołaj”. Impreza dla młodzieży została zorganizowana w świetlicy Gromadzkiej Rady Narodowej bez zezwolenia. Oprócz pracy w kościele ks. Chojnacki kładł duży nacisk na pracę z młodzieżą, organizując zespoły artystyczne<sup>67</sup>.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Tamże, prośba KPMO Drawsko Pom. z dnia 24 sierpnia 1960 r. (bez l. dz.), s. 1-3.

<sup>65</sup> Tamże, informacja z dnia 10 września 1960 roku (bez l. dz.) naczelnika Wydziału III KWMO w Koszalinie, dotycząca sytuacji na odcinku użytkowania przez księży i zakony budynków stanowiących własność państwową, s. 1-3.

<sup>66</sup> Tamże, informacja naczelnika wydziału III KWMO w Koszalinie z dnia 12 grudnia 1960 r. (bez l. dz.), dotycząca aresztowania ks. dr. Jana Mleczo. W dniu 15 grudnia 1960 r. po wpłaceniu grzywny, księdza zwolniono z więzienia, w parafii witano go około 400 osób, biły dzwony, a dzieci krzyczały „hurra” i „niech żyje”.

<sup>67</sup> Tamże, informacja z dnia 23 grudnia 1960 roku, l. dz. P-v-0643/60, naczelnika wydziału III KWMO w Koszalinie, dotycząca ks. W. Chojnackiego i innych.

Interesujące analizy dotyczące postawy kleru katolickiego w województwie koszalińskim, przygotowano w związku z kwietniowymi wyborami do Sejmu PRL. Informacja z dnia 19 kwietnia 1961 r. przygotowana przez wydział III SB KWMO pozytywnie oceniła postawę większości księży i zakonnic. Na 281 księży w głosowaniu udział wzięło 268, natomiast na 333 zakonnic głosowało 281, z tym, że spośród 52 siostr z klasztoru kontemplacyjnego SS Franciszkanek w Słupsku aż 42 zostały skreślone z listy wyborców przez komisję obwodową. W dniu wyborów 16 księży apelowało do wiernych, aby ci spełnili swój obowiązek obywatelski. A nawet oferowali własne środki lokomocji, celem przewiezienia do obwodowych komisji ludzi chorych i w starszym wieku<sup>68</sup>.

Zanotowano również przypadki negatywne. Ks. Leon Gliszczyński proboszcz z parafii w Przechlewie podczas kazania powiedział: „komuniści wybory mogą wygrać, jednak nie uchroni to komunizmu od zagłady, gdyż w Polsce walczy się z religią, którą wycofano ze szkół”<sup>69</sup>. Po tej wypowiedzi przewodniczący PRN w Człuchowie przeprowadził z ks. Gliszczyńskim rozmowę ostrzegawczą, podczas której ksiądz zachowywał się arogancko. Mimo negatywnej postawy i nieprzyjaznych wypowiedzi ks. Gliszczyński wziął udział w głosowaniu. Negatywne wypowiedzi zanotowano w parafii Zagórzyce, gdzie proboszcz ks. Stanisław Rukasz przypominał o związku człowieka z Bogiem, a nie z państwem. W Karlinie proboszcz ks. Józef Kępka przewidywał, że po wyborach władza „śrubę kościołowi przykręci”, a proboszcz z parafii w Szczecinku ks. Piotr Zawora podczas kazania na święta wielkanocne mówił o „męce pańskiej” i dalej stwierdził: „nad Chrystusem znęcali się, on jednak zwyciężył. Nas męczą teraz, może to trwać jeszcze 200 lub 300 lat, w końcu i tak to my zwyciężymy”<sup>70</sup>. W okresie kampanii przedwyborczej przewodniczący rad narodowych województwa koszalińskiego przeprowadzili 29 rozmów profilaktycznych z księżmi, którzy swym zachowaniem mogliby negatywnie oddziaływać na społeczeństwo podczas wyborów. Rozmowy te dały pozytywny rezultat z wyjątkiem powiatu bytowskiego i wałeckiego, gdzie księża, z którymi przeprowadzono rozmowę, nie wzięli udziału w głosowaniu<sup>71</sup>. Pozytywnym przykładem był udział 27 alumnów z Niższego Seminarium Duchownego w Bińczu (pow. Człuchów), gdzie wszyscy wzięli udział w głosowaniu, a jedynie 5 korzystało z zaślony<sup>72</sup>.

<sup>68</sup> AP, KW PZPR, Wydz. Administracyjny, sygn. 3148. Informacja z dnia 19 kwietnia 1961 roku (brak l. dz.), naczelnika wydziału III KWMO w Koszalinie, dotycząca kampanii przedwyborczej i wyborów od Sejmu PRL, s. 1-3.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> AP, KW PZPR, Wydz. Administracyjny, sygn. 3148. Ilościowy udział księży i zakonnic w wyborach w głosowaniu. Informacja przygotowana przez Wydział III KWMO, z dnia 19 kwietnia 1961 r.



Masowy udział duchowieństwa w wyborach nie zadowolili władz administracyjnych i partyjnych w województwie. Przy pomocy funkcjonariuszy SB z wydziału III KWMO w Koszalinie, przygotowano plan represji w stosunku do wytypowanych księży i grupy zakonnic z województwa koszalińskiego<sup>73</sup>. Przewidywano likwidację Niższego Seminarium Duchownego w Bińczu, przejęcie od sióstr zakonnych Zgromadzenia „Skrytek” w Koszalinie budynku nr 142 i przesiedlenie ich do Drawska Pomorskiego, odebranie księżom zakonu Franciszkanów w Koszalinie domu przy ul. Walki Młodych nr 25, a zakonnicom w Szczecinku zajmowanego przez nie budynku i zabronienia prowadzenia kursów krawieckich. Zakonnicom Zgromadzenia „Skrytek” w Drawsku Pomorskim zamierzano odebrać uprawianą przez nie ziemię i dokwaterować do budynku cywilne osoby, a w ramach zaległości podatkowych chciano zająć mienie ruchome i inwentarz żywy. Ze szpitali w Sławnie, Człuchowie i Miastku zamierzano zwolnić zatrudnione tam zakonnice. Przewidywano zlikwidowanie lub przejęcie prowadzonego przez zakonnice przedszkola „Caritasu” w Złotowie, a zakonnicom z Połczyna Zdroju i Czaplinka chciano zabronić prowadzenie kursów kroju, szycia, gotowania i gospodarstwa domowego. Ks. dziekanowi Lisowskiemu z Połczyna Zdroju zamierzano odebrać jeden z budynków, ponieważ zalegał z podatkami<sup>74</sup>. Wobec wszystkich nieposłusznych księży postanowiono stosować ostry reżim podatkowy, a zaległe podatki konsekwentnie ściągać. Systematycznie chciano likwidować kaplice znajdujące się przy szpitalach w Szczecinku, Białogardzie, Bytowie i Koszalinie (przeciwgruźliczy). W przypadku wrogich wystąpień księży, biskupów i kurialistów postanowiono stosować politykę stałego nękania kleru przez: nasyłanie komisji sanitarnych do punktów katechetycznych, kontroli porządkowo-przeciwpożarowych i instalacyjno-elektrycznych<sup>75</sup>.

W myśl uchwalonej przez Sejm PRL ustawy z dnia 15 lipca 1961r. o rozwoju oświaty i wychowaniu, szkoła powinna mieć charakter świecki. Realizując jej zapisy usunięto religię ze szkół, następnie zaczęto usuwać zakonnice z przedszkoli i żłobków. Zlikwidowano również szkoły i przedszkola prowadzone przez zakony. Uważano, że kler polski jest ośrodkiem wrogich sił reakcyjnych, czerpiących dyspozycje z Rzymu. Jedynie księża, którzy podpisali umowę o nauczaniu religii w szkołach podstawowych z wydziałami oświaty rad narodowych, otrzymywali pozwolenie. W województwie koszalińskim 30% księży wbrew zaleceniom kurii umowy takie podpisało<sup>76</sup>. W obronie nauki religii w szkołach publicznie występowali: ks. Jarnicki pełniący obowiązki p.o. proboszcza w Koszalinie, zakonnik ks. Gruntner z Trzebielina pow. Miastko, ks. wikary Antokowiak z Białogardu,

<sup>73</sup> Tamże, Plan proponowanych represji z dnia 1 lipca 1961 roku, l. dz. 346/61, przygotowany przez Wydział III KWMO w Koszalinie, s. 1-4.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> AP, KW PZPR, Wydział Administracyjny, sygn. 3148. Meldunek naczelnika wydziału III KWMO w Koszalinie z dnia 31 sierpnia 1961 r., l. dz. P-V-02820/61, s. 2.

ks. Władysław Nowara z Bługowa pow. Złotów. Jednocześnie trwały usilne starania wysłanników kurii biskupiej dotyczące usunięcia księży patriotów z terenu diecezji gorzowskiej. W dniu 12 sierpnia 1961 r. w Koszalinie przebywał ks. Władysław Sygnatowicz – wikariusz generalny kurii gorzowskiej, który odwiedził ks. Albina Mydlarza, sekretarza koła księży „Caritas” wręczając mu 1300 zł emerytury. Ks. Sygnatowicz nakłaniał ks. Mydlarza, by wyjechał z Koszalina i objął rezydenturę jednej z parafii na terenie diecezji gorzowskiej. W tej sprawie ks. Mydlarz został wezwany do Gorzowa przez bpa Plutę, w czasie rozmowy w pokoju obok na naradzie związanej z zarządzeniem ministra oświaty przebywało 14 księży posłusznych biskupowi i czekających na jego polecenie. Natomiast ks. Mydlarz z kompromisowej propozycji bpa Pluty nie skorzystał<sup>77</sup>.

Przykładem głośnego konfliktu księdza patrioty z biskupem w latach 1962-1963 była postawa proboszcza Wilhelma Luengena z Brzezia, który odmówił przyjęcia na probostwo młodego wikariusza ks. Jana Borzyszkowskiego, mimo wyraźnego polecenia bpa Pluty z 31 lipca 1962 r. Pragnąc konflikt zakończyć bp Pluta zwrócił się do proboszcza Luengena pismem z dnia 9 marca 1963 r., polecając mu udać się na urlop i zamieszkać poza parafią, wybrać sobie miejsce pobytu, przekazać parafię ks. Tokarskiemu, a ks. Borzyszkowski miał pozostać wikariuszem. Dekret wszedł w życie 16 marca 1963 r. Jego celem było uspokojenie parafian, którzy zwrócili się przeciwko dotychczasowemu proboszczowi, popierając młodego wikarego<sup>78</sup>. Od chwili przybycia do Brzezia w lipcu 1962 r. wikary ks. Borzyszkowski z ks. Tokarskim, mieszkając kątem u ludzi, zaczęli organizować nową plebanię w zabudowaniach Józefa Gryczyły. Mimo operacyjnych działań SB obaj księża nie dali się wymanewrować i doprowadzili do wyjazdu ks. Luengena z Brzezia<sup>79</sup>. Po latach kapłańskiej posługi w wielu parafiach ks. Borzyszkowski dał się poznać jako sprawny organizator odbudowy i konserwacji obiektów sakralnych, animator życia parafialnego, a przede wszystkim jako nieprzejednany przeciwnik „socjalizmu” w wydaniu PRL.

Kolejnym wydarzeniem w 1963 r., które odbiło się szerokim echem wśród katolików z województwa koszalińskiego, była sprawa kołobrzesckiej kolegiaty. Wojewódzkie władze administracyjne w październiku 1963 r. postanowiły przejąć odbudowaną wieżę kolegiaty oraz część nawową w formie trwałych ruin, dokonując niezbędnych prac zabezpieczających. Natomiast parafii kołobrzesckiej dla potrzeb kultu zamierzano pozostawić w użytkowaniu jedynie prezbiterium. Częściowa odbudowa kolegiaty przeprowadzona została pod nadzorem konserwatora zabytków, finansowana była z budżetu państwa i pochłonęła 4 mln zł. Na dalszą

<sup>77</sup> Tamże, s. 3-4.

<sup>78</sup> AP, KW PZPR, Wydz. Administracyjny, sygn. 3163. Pismo Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z dnia 9 marca 1963 r. do proboszcza Wilhelma Luengena z Brzezia, s. 1-2.

<sup>79</sup> AP, KW PZPR, Wydz. Administracyjny, sygn. 3149. Informacja kierownika samodzielnej sekcji IV KWMO w Koszalinie, z dnia 15 maja 1963 r., l. dz. 304/63, s. 1-2.



odbudowę zaplanowano w 1963 r. 8 mln zł.<sup>80</sup> W odbudowanej wieży miało się mieścić muzeum wojskowe z uwzględnieniem tematów: Chrobry i jego drużyna, wojny napoleońskie oraz rok 1945. Otwarcie muzeum zaplanowano w 1965 r. z okazji XX-lecia wyzwolenia ziemi kołobrzeskiej<sup>81</sup>. Protest w tej sprawie złożyła kuria biskupia w Gorzowie<sup>82</sup>, niestety bez pozytywnego rozstrzygnięcia.

W czasie, gdy stosunki pomiędzy władzami PRL a Kościołem katolickim były trudne dla obu stron, papież Paweł VI w dniu 23 marca 1967 r. dokonał nominacji czterech administratorów apostolskich dla Wrocławia, Gorzowa, Opola i Olsztyna. Rozwiązania tego nie spodziewał się rząd PRL. Było ono również zaskoczeniem dla niektórych polskich hierarchów kościelnych, ponieważ uważano Pawła VI za papieża nieprzychylnego Polsce. Prawdopodobnie na podjęcie przez papieża tej decyzji, wpłynęło orędzie episkopatu polski przesłane w listopadzie 1965 r. do biskupów niemieckich. Polityczna wrzawa, którą wywołała treść przesłanego listu, dowodzi prowadzenia przez władze PRL bezwzględnej walki z Kościołem katolickim, przy wykorzystaniu wszelkich możliwych metod. W tym przypadku chodziło o dezinformację, polegającą na cytowaniu orędzia z pominięciem niektórych słów czy zdań, podczas rozpowszechniania jego treści, w prasie, radiu i telewizji<sup>83</sup>. Celem rozpoznania opinii kleru katolickiego dotyczącej wystosowanego orędzia, w tym przekonywania niezdecydowanych i wyłuskania duchownych niechętnych orędziu, w okresie od 28 grudnia 1965 r. do 10 lutego 1966 r. rozmowy z proboszczami parafii na terenie województwa koszalińskiego prowadzili oficerowie Wojska Polskiego, pracownicy wydziału ds. wyznań WRN, przewodniczący rad narodowych oraz funkcjonariusze SB<sup>84</sup>. W wyniku przeprowadzonych rozmów ustalono, że wystosowane orędzie popierało 25 księży, w tym 6 dziekanów, przeciwnego zdania było 41 księży, w tym 1 dziekan, a uchyliło się od zajęcia stanowiska 52 księży, w tym 6 dziekanów. Wśród księży popierających orędzie byli wcześniej rozpoznani przeciwnicy ustroju, objęci aktywną obserwacją w ramach teczek ewidencji operacyjnej. Do tej grupy zaliczono między innymi: ks. Wincen- tego Lesiaka z parafii w Słupsku, ks. Juliana Zawadzkiego z parafii w Debrznie pow. Człuchów, czy ks. Piotra Mielczarka z parafii w Kołobrzegu. Najliczniejszą grupę stanowili księża niezdecydowani, którzy w obawie przed władzami świeckimi, jak i biskupem, nie zajęli stanowiska w sprawie orędzia<sup>85</sup>.

<sup>80</sup> Tamże, wnioski w sprawie kolegiaty w Kołobrzegu z 18 października 1963 r., s. 1-3.

<sup>81</sup> Tamże, wnioski w sprawie kolegiaty w Kołobrzegu z 2 marca 1964 r., s. 1-2.

<sup>82</sup> Tamże, protest Kurii Biskupiej w Gorzowie z dnia 30 października 1963 roku, l. dz. L.K.18-12/63, skierowany do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, w sprawie przeznaczenia wieży kolegiaty w Kołobrzegu na cele świeckie.

<sup>83</sup> J. Borzyszkowski, Kapłaństwo w służbie Kościoła pod rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Koszalin 2002, s. 24 (niepublikowana).

<sup>84</sup> AP, KW PZPR, Wydział Administracyjny, sygn. 3150. Informacja kierownika samodzielnej sekcji IV KWMO w Koszalinie z 20 lutego 1966 r., l. dz. L-IV-0357/76, dotycząca rozmów z proboszczami parafii rzymskokatolickich województwa koszalińskiego, s. 1-3.

<sup>85</sup> Tamże.

Na tle tego sporu usiłowano po nowemu naświetlić całą dotychczasową historię narodu i państwa polskiego. Głos zabrało wielu wybitnych historyków i publicystów. Urzędy do spraw wyznań w poszczególnych województwach zostały zobligowane do przeprowadzenia indywidualnych rozmów wyjaśniających z poszczególnymi proboszczami i biskupami. W akcjach propagandowych aktywnie uczestniczyło Ludowe Wojsko Polskie. W okresie od 16 kwietnia do 9 maja 1966 r. zorganizowano akcję Sześciu Sztafet Tysiąclecia odbywających się pod hasłem „Na przestrzeni dziejów walczyliśmy o Polskę – dzisiaj strzeżemy jej całości, niepodległości i socjalistycznych zdobyczy”. Jedną ze sztafet wiodła szlakiem walk piastowskich i LWP o polskie Ziemie Zachodnie trasą nr 1: Gniezno – Poznań – Czarnków – Wałcz – Czaplinek – Połczyn Zdrój – Kołobrzeg – Cedynia. Wojskowe działania polityczno-propagandowe spowodowały, że w sztafetach wzięło udział 17,5 tys. przedstawicieli kadry zawodowej WP. Biorący udział w sztafecie oficerowie odbywali rozmowy z klerem probostw i parafii katolickich; była to część składowa akcji propagandowej. Ogółem 2,5 tys. oficerów odbyło 3774 spotkania z księżmi, na ogólną liczbę 4904 planowanych rozmów. W województwie koszalińskim na ogólną liczbę 82 planowanych rozmów odbyto 66, z czego 11 księży odmówiło rozmowy, a piętnastu było w tym czasie nieobecnych<sup>86</sup>. Działania polityczno-propagandowe władz partyjnych i administracyjnych miały na celu rozbić jedność Kościoła katolickiego, który w tym czasie stanowił wielką siłę polityczną.

Prowizoryczna organizacja kościelna na Ziemiach Odzyskanych była dla władz z jednej strony trudna do przyjęcia, z drugiej zaś wygodna. Bo prowizorycznością można było usprawiedliwić uwłaszczenie Kościoła na tych terenach, wykorzystując to propagandowo. Do zajęcia takiego stanowiska przyczyniała się polityka Republiki Federalnej Niemiec prowadzona w latach 60. Nie było gestów pojednawczych pod adresem Polski, a jedynie twarde stanowisko w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Nieprzejednany głos ziomkostw domagających się rewizji granic oraz zrównoważenia zbrodni hitlerowskich z cierpieniami wypędzonych Niemców nadawały ton całej polityce<sup>87</sup>.

Zmieniająca się sytuacja polityczna na linii Warszawa – Bonn po podpisaniu układu 7 grudnia 1970 r., wprowadziła nową jakość w stosunkach pomiędzy władzami PRL a Kościołem katolickim w Polsce. Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, zapowiedział w Sejmie 23 grudnia 1970 roku, że rząd będzie dążył do pełnej normalizacji stosunków między państwem a Kościołem. Następnego dnia bp Pluta skierował do prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego prośbę o wszczęcie starań w sprawie podziału tymczasowej Administracji Apostolskiej w Gorzowie na trzy diecezje (z siedzibą w Gorzowie, Koszalinie i Szczecinie). Argumenty, które przytoczył bp Pluta w sprawie powstania diecezji koszalińskiej i szczecińskiej były

<sup>86</sup> Centralne Archiwum Wojskowe, Dzieło II. Rozdział IX. Praca partyjno-polityczna w sitach zbrojnych PRL, sygn. 1902/00, poz. 24, s. 49-52.

<sup>87</sup> Z. Zieliński, *Kościół...*, s. 190.



następujące: ludność zamieszkała w dotychczasowej diecezji gorzowskiej stanowi zwartą całość społeczną, tym bardziej że nie ma już ludności niemieckiej<sup>88</sup>. W rezultacie atmosfera we wzajemnych stosunkach uległa na czas jakiś wyraźnej poprawie. Z katalogu żądań strony kościelnej jedynie część doczekała się realizacji, wśród nich sprawa własności kościelnej na Ziemiach Zachodnich, którą udało się rozwiązać w sposób satysfakcjonujący biskupów. Na mocy ustawy uchwalonej przez Sejm 23 czerwca 1971 r.<sup>89</sup> przyznano Kościołowi prawo własności ponad 4 tysięcy kościołów i kaplic, blisko 1,5 tysiąca budynków i kilkaset hektarów gruntów ornych. Na mocy tejże ustawy w 1973 r. przekazano dodatkowo Kościołowi ponad sześćset nieruchomości, umorzono także narosłe od lat zaległe czynsze, których władze domagały się od Kościoła za użytkowanie spornych obiektów. Uregulowanie spraw własnościowych na Ziemiach Zachodnich stanowiło istotny czynnik przybliżający moment ostatecznego ustanowienia przez papieża administracji kościelnej na tym obszarze<sup>90</sup>.

Ratyfikacja 17 maja 1972 r. przez *Bundestag* układu o granicy na Odrze i Nysie była ważnym wydarzeniem zarówno dla państwa polskiego, jak i Kościoła katolickiego w Polsce. Biskupi Administratury Apostolskiej w Gorzowie wystosowali memorandum do prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego w sprawie uregulowania stanu prawnego diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Przynajmniej jak poprzednio wiele argumentów za podziałem tymczasowej Administratury Apostolskiej w Gorzowie, podkreślali że kierują się polską racją stanu, by raz na zawsze na Ziemiach Zachodnich i Północnych ustanowić polską organizację kościelną<sup>91</sup>. Wśród przekazanych diecezji nieruchomości było blisko dwadzieścia kościołów w stanie ruiny<sup>92</sup>.

Bullą papieża Pawła VI *Episcoporum Poloniae Coetus* z dnia 28 czerwca 1972 r. utworzona została na Pomorzu Zachodnim nowa diecezja, która w swojej nazwie „Koszalińsko-Kołobrzeska” nawiązywała do pierwszego biskupstwa w Koło-brzegu. Bulla określiła granice nowej diecezji: „Diecezja Koszalińsko-Koło-brzeska obejmować będzie terytorium województwa koszalińskiego i powiatu Lębork oraz parafie Kostkowo i Wierzchucino, leżące na terenie województwa gdańskiego. Powyższe terytoria wyłączamy z Diecezji Berlińskiej i Prałatury Pilskiej. Stolicą tej

<sup>88</sup> J. Ławiński, *Kościół katolicki...*, s. 21. Inaczej patrz: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści...*, s. 301-302: „Rząd PRL postulował, aby Stolica Apostolska erygowała diecezje: Wrocławską, Opolską, Gorzowską i Warmińską (...). W niespełna miesiąc później okazało się, że Watykan – mocno w tej sprawie naciskany przez kierownictwo Episkopatu – prawie całkowicie zignorował te żądania”.

<sup>89</sup> Dz. U. 1971, nr 16, poz. 156. Interpretacja zapisów ustawy została zawarta w zarządzeniu dyrektora Urzędu ds. Wyznań z dnia 13 sierpnia 1971 r. w sprawie wykonania przepisów o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności i niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych (Monitor Polski – dalej M. P. nr 44, poz. 284).

<sup>90</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści...*, s. 290.

<sup>91</sup> Tamże, s. 21-22.

<sup>92</sup> L. Laskowski, *Połczyn Zdrój...*, s. 172.

Diecezji będzie miasto Koszalin. Nowa Diecezja i jej Biskup będą podlegać Stolicy Gnieźnieńskiej i jej Metropolicie”<sup>93</sup>. Jej powierzchnia obejmowała obszar 19 245 km<sup>2</sup>, który w 1972 r. zamieszkiwało 871 900 ludności. W momencie powstania diecezja posiadała 16 dekanatów, w których było 139 parafii<sup>94</sup>. Urzędowe przejęcie władzy przez nowego ordynariusza, którym został ks. biskup Ignacy Jeż nastąpiło 8 lipca 1972 r. w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie. Kościół ten, na mocy Dekretu Kongregacji Biskupów, został ustanowiony Katedrą. Natomiast kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu stał się Konkatedrą<sup>95</sup>.

Kolejne przekazanie Kościołowi katolickiemu nieruchomości na Ziemiach Zachodnich zostało przeprowadzone uchwałą Rady Ministrów z dnia 8 października 1973 r. Wśród przekazanych ordynariatowi koszalińsko-kołobrzeskemu nieruchomości były: plebanie w Tychowie i Koszalinie przy ulicy Niepodległości, klasztory w Człuchowie i Przechlewie, budynek parafialny w Miastku przy ulicy Rybackiej, organistówki w Złocięncu i Duninowie oraz wikariatki w Darłowie oraz Słupsku przy ulicy Kościelnej<sup>96</sup>. Dwa miesiące później, kolejną uchwałą Rady Ministrów z 31 grudnia 1973 r. przekazano ordynariatowi: dwa budynki kurii biskupiej w Koszalinie przy ulicy ZWM nr 16 oraz nr 25, kościoły w Tuchomiu, Bornem, Żabinku, Kłopotowie, Cieszynie, Górzycach, Węgorzewie, Karwicach, Pieszczewie, Ustce, Wieszynie, Białowasach, Lubogoszczy i Jaglicach oraz siedem plebanii, dwa klasztory, dwie organistówki, jedną wikariatkę, dwa place pod budowę plebanii, dwa place niezabudowane oraz trzy budynki mieszkalne<sup>97</sup>.

Władze kościelne przystąpiły do organizowania nowej diecezji. Najważniejsze było utworzenie kurii biskupiej z kancelarią oraz trzema wydziałami: duszpasters-

<sup>93</sup> Bulla papieża Pawła VI, *Episcoporum Poloniae Coetus*, Kronika Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej, Koszalin 1994, s. 359.

<sup>94</sup> L. Adamczuk, *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990*, Warszawa 1991, s. 125.

<sup>95</sup> „Pismo Kongregacji Biskupów, Koszalińsko-Kołobrzesckie Wiadomości Diecezjalne” (1973) nr 1-2, s. 16. Od 1945 do 1972 r. cyrumskrypcje (z łacińskiego granice) miały charakter prowizoryczny. Powojenny schematyzm (z 1971 r.) oprócz dawnych diecezji z 1925 r. wymieniał Białystok, Drohiczyn, Gorzów, Lubaczów, Olsztyn, Opole i Wrocław, jako administracje apostolskie. Od 1972 r. doszły nowe diecezje: gorzowska, koszalińsko-kołobrzescka, olsztyńska, opolska, szczecińsko-kamieńska i wrocławska. Zatem na Ziemiach Zachodnich i Północnych było razem sześć diecezji. Jako administracje szcztatkowe przetrwały: archidiecezja wileńska w Białymstoku, pińska w Drohiczynie i lwowska w Lubaczowie, cyt. za: *Schematyzm Archidiecezji Gnieźnieńskiej 1971 r.*, Gniezno 1971, s. 17-20 oraz *Diecezja łódzka. Struktura terytorialno-administracyjna i duchowieństwo*, Łódź 1973, s. 17-30.

<sup>96</sup> Uchwała Nr 231 Rady Ministrów z dnia 8 października 1973 r. w sprawie przekazania osobom prawnym Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych (M.P. z dnia 19 października 1973 r.).

<sup>97</sup> Uchwała Nr 303 Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1973 r. w sprawie przekazania osobom prawnym Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych (M.P. z dnia 31 grudnia 1973 r.).



kim, katechetycznym i gospodarczym. Mianowani zostali pierwsi urzędnicy kurii. Do pomocy ordynariusza przydzielono dwóch biskupów pomocniczych. W Odezwie biskupa ordynariusza do kapłanów nowej diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej przekazano kapłanom nowo utworzonej diecezji informacje: „o spełnieniu prośby całej Polski – skoro tylko zaistniały ku temu odpowiednie warunki, uregulowaniu kanonicznej organizacji kościelnej na Pomorzu Zachodnim, utworzeniu nowej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i włączeniu jej do kościelnej prowincji gnieźnieńskiej”. Kończąc odezwę biskup przypomniał: „Wprawdzie mieszkańcy tego terenu są ludzie zebrani z całej Polski, ale przecież 28 lat żyjący razem (...). Ale połowa naszej nowej diecezji, to ludzie już na jej terenie urodzeni. To ludzie młodzi, którzy Koszalin, Kołobrzeg, Słupsk czy Szczecinek nazywają swoim miastem, bo tu się urodzili, tu do szkół chodzili i tutaj pracują. To są ich rodzinne strony, tu jest ich rodzinny dom”<sup>98</sup>.

Na pewien czas poprawiły się stosunki państwo – Kościół. W latach 1970-1975 wydano w Polsce zezwolenia na budowę ponad 360 świątyń, to jest więcej niż w latach 1945-1969. Odbudowywano i remontowano setki kościołów i kaplic. Rozejm nie trwał długo, światopoglądowa polityka kierownictwa PZPR i rządu w połowie lat 70. doprowadziła do kolejnego starcia. W tym czasie Kościół katolicki w Polsce był najsilniejszy w Europie i dysponował 20 tys. księży (w tym 77 biskupów), 27,6 tys. zakonnic czy 7 tys. zakonników. Wśród młodzieży rosła popularność ruchu oazowego, spotkań akademickich i pieszych pielgrzymek. Na wsi księża lansowali ludowy charakter religii, trwale splecionej z tradycją. W miastach kościoły „pękały w przysłowiowych szwach”, a pod koniec lat 70. były miejscem modlitwy oraz spotkań rodzącej się opozycji. Duchowego i moralnego poparcia takim postawom udzielali niektórzy księża. Tocząca się od 1945 r. walka o rząd dusz zakończyła się w latach 80. niekwestionowanym sukcesem Kościoła katolickiego w Polsce. Piękną kartę w historii tego sukcesu zapisało wielu księży z Pomorza Zachodniego.

#### ABSTRACT

*The article presents the stance of the Polish Church administration in Western Pomerania in the face of increased indoctrination in the years 1945-1972. The activity of the first post-war primates of Poland, August Hlond and Stefan Wyszyński is discussed. Both of them found themselves in a dilemma between the demands of the new state authorities on the one hand, and the expectations of the Apostolic See and the hierarchy of the German Church on the other. It must be remembered that the policy of the communist regime strove to undermine the role of the Church in Poland.*

*The changes that took place in 1956 alleviated the conflict between the state and the Church – the crucial developments included the political thaw after the death of Stalin, the address of Polish bishops to German bishops and the signing of the border treaty between Poland and the FRG.*

<sup>98</sup> Tamże, s. 15-17.



## **ZIEMIE ODZYSKANE/ZIEMIE ZACHODNIE I PÓŁNOCNE 1945-2005 – 60 LAT W GRANICACH PAŃSTWA POLSKIEGO**

**Praca zbiorowa pod red. Andrzeja Saksona**

Seria Ziemie Zachodnie. Studia i Materiały nr 23

Spis treści w języku niemieckim

Poznań 2006, 431 ss., cena 42 zł

Od chwili poczdamskich decyzji w sprawie zmiany granic zachodnie i północne ziemie powojennej Polski były przedmiotem zainteresowania przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych. Podobnie autorzy przedstawianego tomu, wśród których są doświadczeni badacze, jak i młodzi naukowcy, reprezentują różne dyscypliny: historię, socjologię, politologię, demografię, ekonomię, co umożliwia spojrzenie interdyscyplinarne.

Perspektywa 60 lat pozwala jakby od nowa przedstawić problematykę głębokich przemian społecznych i integracji Ziem Odzyskanych z resztą ziem polskich. Osobliwości, jakie wyróżniają Ziemie Zachodnie i Północne i ich mieszkańców, dają się wytłumaczyć jedynie przy odwołaniu się do przeszłości. Jej ocenę zawierają teksty syntetyzujące, omawiające wybrany problem w odniesieniu do całości badanego obszaru. Drugi nurt prezentowanego tomu stanowią teksty poruszające aktualne problemy wywołane przemianami ustrojowymi w Polsce, zjednoczeniem Niemiec i integracją europejską. Dotyczy to m.in. legitymizacji przynależności tych obszarów do Polski, niemieckich postulatów rewindykacyjnych, procesu wymiany pokoleń i jego społecznych konsekwencji.